



The Holy See

PODRÓŻ APOSTOLSKA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA DO MONGOLII

(31 sierpnia – 4 września 2023)

KONFERENCJA PRASOWA OJCA ŚWIĘTEGO PODCZAS LOTU POWROTNEGO

Lot Papieski

Poniedziałek, 4 września 2023 r.

[[Multimedia](#)]

Matteo Bruni:

Dzień dobry, dzień dobry wszystkim. Dziękuję, Wasza Świątobliwość za te intensywne dni spotkania z tym niewielkim ludem bogatym w kulturę na wielkiej ziemi, jak go określiłeś, Ojciec Święty; a także z żywą wspólnotą chrześcijańską, która daje świeże świadectwo swojej wiary. Dziennikarze mogli się zainteresować i zobaczyć to miejsce, i nadal mają kilka pytań, które chcieliby zadać Waszej Świątobliwości.

Papież Franciszek:

Dzień dobry wam wszystkim i dziękuję za towarzystwo. Dziękuję za wykonaną pracę. Również ukazanie poprzez media kultury tego ludu, historii. Dziękuję bardzo.

Matteo Bruni:

Wasza Świątobliwość, pierwsze pytanie zadaje dziennikarz z Mongolii, pan Dambadarjaa.

Jargalsaikhan Dambadarjaa (The Defacto Gazete):

Bardzo dziękuję Waszą Świątobliwość za wizytę w Mongolii. Moje pytanie brzmi: jaki był Twój, Ojciec Święty, główny cel tej wizyty i czy jesteś zadowolony z osiągnięcia celu?

Papież Franciszek:

Tak, pomysł odwiedzenia Mongolii pojawił się z myślą o małej wspólnotce katolickiej. Odbywam te podróże, aby odwiedzić wspólnoty katolickie, a także nawiązać dialog z historią i kulturą narodów, z tym co jest mistyką [duchowością] właściwą dla danego ludu. Ważne, aby ewangelizacja nie była pojmowana jako prozelityzm, ponieważ prozelityzm zawsze ogranicza. Papież Benedykt powiedział, że wiara nie wzrasta przez prozelityzm, lecz przez przyciąganie. Głoszenie Ewangelii wchodzi w dialog z kulturą. Istnieje ewangelizacja kultury, a także inkulturacja Ewangelii. Chrześcijanie wyrażają bowiem również swoje wartości za pomocą kultury własnego narodu. Jest to całkowite przeciwieństwo kolonizacji religijnej. Dla mnie ta podróż miała na celu poznanie tego ludu, nawiązanie dialogu z tym ludem, przyjęcie kultury tego ludu i towarzyszenie Kościołowi w jego pielgrzymowaniu pośród tego ludu, z wielkim szacunkiem dla kultury tego ludu. I jestem zadowolony z rezultatów.

Matteo Bruni:

Drugie pytanie, Wasza Świątobliwość, zada pan Markhaakhuu z mongolskiej telewizji.

Ulambadrakh Markhaakhuu (ULS Suld Tv)

Dziś konflikty między cywilizacjami powinny być rozwiązywane tylko poprzez dialog, jak powiedział Wasza Świątobliwość. Czy Ułan Bator może być platformą międzynarodowego dialogu między Europą a Azją?

Papież Franciszek:

Myślę, że tak. Macie bardzo interesującą rzecz, która również sprzyja temu dialogowi. Pozwolę sobie nazwać to „mystyką trzeciego sąsiada”, która sprawia, że rozwijacie się w polityce „trzeciego sąsiada”. Niech pan pomyśli, że Ułan Bator jest stolicą kraju położonego bardzo daleko od morza i możemy powiedzieć, że wasza ziemia znajduje się pomiędzy dwoma wielkimi mocarstwami, Rosją i Chinami. I właśnie dlatego waszą mistyką jest próba dialogu również z „trzecimi sąsiadami”: nie z pogardy dla tych dwóch, ponieważ macie z nimi dobre stosunki, ale z tęsknoty za uniwersalnością, aby pokazać swoje wartości całemu światu, a także otrzymać od innych ich wartości, tak aby prowadziło to was do dialogu. Interesujące jest to, że w historii wyruszanie na poszukiwanie innych ziem było wielokrotnie mylone z kolonializmem lub dominacją. Natomiast wy, z mistycyzmem trzeciego sąsiada, macie tę filozofię wychodzenia na poszukiwanie w celu

prowadzenia dialogu. Bardzo spodobało mi się to określenie „trzeciego sąsiada”. To wasze bogactwo.

Matteo Bruni:

Dziękuję, Wasza Świątobliwość. Trzecie pytanie zada Cristina Cabrejas z EFE.

Cristina Cabrejas (EFE)

Buenos días, Papa Francisco. Jest to pytanie od grupy hiszpańskojęzycznej. Papieżu Franciszku, wczoraj wystosowałeś przesłanie do narodu chińskiego i poprosiłeś katolików, aby byli dobrymi obywatelami, po tym jak władze tego kraju nie zezwoliły biskupom na przyjazd do Mongolii. Jak obecnie wyglądają stosunki z Chinami? I czy są jakieś wieści o podróży kardynała Zuppiego do Pekinu, w związku z misją na Ukrainie? Dziękuję.

Papież Franciszek:

Misja kardynała Zuppiego jest misją pokojową, którą jemu powierzyłem. Miał on w planie odwiedzić Moskwę, Kijów, Stany Zjednoczone, a także Pekin. Kardynał Zuppi jest człowiekiem uniwersalizmu i wielkiego dialogu: ma na swoim koncie pracę na rzecz pokoju w Mozambiku i dlatego jego wysłałem. Relacje z Chinami są pełne szacunku, pełne szacunku. Osobiście mam wielki podziw dla Chińczyków, są bardzo otwarci, tak to powiedzmy... Przy mianowaniu biskupów istnieje komisja, która od pewnego czasu współpracuje z rządem chińskim i Watykanem: jest to dialog. Są też katolicy księża lub katolicy intelektualiści, którzy są zapraszani na chińskie uniwersytety, by nauczać. W tym sensie mamy do czynienia z otwartym dyskursem. Myślę, że musimy pójść dalej w aspekcie religijnym, aby lepiej się zrozumieć. Niech chińscy obywatele nie myślą, że Kościół nie akceptuje ich kultury i wartości oraz, że Kościół jest zależny od innego obcego mocarstwa. A ta przyjazna droga jest dobrze wykonywana przez komisję pod przewodnictwem kardynała Parolina: wykonują dobrą robotę, także po stronie chińskiej, dobrą robotę; relacje są takie, w drodze, powiedzmy jednym słowem. Mam wielki szacunek dla Chińczyków.

Kolejna rzecz, o którą pani zapytała?

Matteo Bruni:

Chodziło o kard. Zuppiego, czy są jakieś wiadomości na temat misji kard. Zuppiego.

Papież Franciszek:

To właśnie powiedziałem na początku. Przejdźmy dalej.

Matteo Bruni:

Dziękuję, Wasza Świątobliwość. Czwarte pytanie pochodzi od Gerarda O'Connella z America Magazine:

Gerard O'Connell (America Magazine).

Wasza Świątobliwość, biorąc pod uwagę, że stosunki między Stolicą Apostolską a Wietnamem są dość pozytywne - ostatnio zrobili niezwykle krok naprzód - wielu wietnamskich katolików prosi, abyś ich odwiedził, tak jak to zrobiłeś w Mongolii. Moje pytanie brzmi: czy istnieje obecnie możliwość, abyś Ojciec Święty odwiedził Wietnam, czy jest na to zaproszenie rządu? Jakie inne podróże planujesz? Dziękuję.

Papież Franciszek:

Wietnam jest jednym z bardzo pięknych doświadczeń dialogu, jakie Kościół miał w ostatnim czasie. Powiedziałbym, że..., nie wiem, to jest jak współczucie w dialogu. Obie strony miały dobrą wolę, by zrozumieć się nawzajem i szukać dróg naprzód. Były problemy, ale widzę, że w Wietnamie prędzej czy później problemy są przezwyciężane. Niedawno był prezydent Wietnamu i rozmawialiśmy swobodnie. Jestem nastawiony bardzo pozytywnie w sposobie postrzegania stosunków z Wietnamem. Dobra praca w tym zakresie trwa od lat. Pamiętam - chyba cztery lata temu - grupa wietnamskich parlamentarzystów przyjechała odwiedzić Papieża: odbyliśmy z nimi miły dialog, pełen szacunku. Kiedy kultura się otwiera, istnieje możliwość dialogu; jeśli jest zamknięcie lub podejrzliwość, dialog jest bardzo trudny. W przypadku Wietnamu powiedziałbym, że dialog jest otwarty, z wznoszeniami i upadkami, ale jest otwarty i powoli idzie naprzód. Były pewne problemy, ale udało się je rozwiązać.

Następnie podróże do Wietnamu: jeśli ja nie pojedę, Jan XXIV na pewno pojedzie... Jest pewne, że pojedzie, ponieważ jest to kraj, który na to zasługuje, który ma moją sympatię. Inne podróże: Marsylia...; a potem jest jedna do małego kraju w Europie, który sprawdzamy, czy możemy to zrobić... Ale powiem ci prawdę, dla mnie podróżowanie teraz nie jest tak łatwe, jak na początku, są ograniczenia w chodzeniu i to warunkuje. Ale zobaczymy.

Matteo Bruni:

Dziękuję, Wasza Świątobliwość. Kolejne pytanie pochodzi od Fausto Gasparronego z ANSA, z grupy włoskiej.

Fausto Gasparroni (ANSA)

Wasza Świątobliwość, zadaję to pytanie w imieniu grupy włoskiej. Niedawno pewne wypowiedzi

skierowane do młodych rosyjskich katolików na temat wielkiej matki Rosji, dziedzictwa takich postaci jak Piotr Wielki i Katarzyna II, wywołały debatę. Są to wypowiedzi, które, powiedzmy, bardzo zirytowały na przykład Ukraińców, a także miały konsekwencje w sferze dyplomatycznej i były w pewnym sensie postrzegane jako niemalże wywyższenie rosyjskiego imperializmu i rodzaj poparcia dla polityki Putina. Chciałem zapytać Waszą Świątobliwość, dlaczego czuł potrzebę wypowiedzenia tych stwierdzeń, czy ocenił stosowność ich złożenia, czy by je powtórzył; a także, dla jasności, czy mógłby nam powiedzieć, co myśli o imperializmach, a zwłaszcza o imperializmie rosyjskim?

Papież Franciszek:

Zastanówmy się, gdzie rzecz się dokonała: dialog z młodymi Rosjanami. Na zakończenie dialogu przekazałem im przesłanie, które zawsze powtarzam: aby wzięli odpowiedzialność za swoje dziedzictwo. Po pierwsze: przejąć odpowiedzialność za swoje dziedzictwo. To samo mówię wszędzie. Z tą wizją staram się również prowadzić dialog między dziadkami i wnukami: niech wnuki przejmą dziedzictwo. Mówię to wszędzie i takie jest przesłanie. Drugi krok, aby ująć to dziedzictwo wyraźniej: powiedziałem o wielkiej Rosji, ponieważ rosyjskie dziedzictwo jest bardzo dobre, jest bardzo piękne. Pomyślmy o dziedzinie literatury, o dziedzinie muzyki, aż po Dostojewskiego, który dziś mówi nam o dojrzałym humanizmie; by przejęła odpowiedzialność za ten humanizm, który rozwinął się w sztuce i literaturze. To byłby drugi plan, kiedy mówiłem o dziedzictwie. Trzeci, może nie był szczęśliwy, ale mówiąc o wielkiej Rosji w sensie nie tyle geograficznym, co kulturowym, przypomniało mi się to, czego uczono nas w szkole: Piotr I, Katarzyna II, i pojawił się ten trzeci aspekt, który być może nie jest właściwy, nie wiem, to dla historyków, ale był to dodatek, który przyszedł mi do głowy, ponieważ uczyłem się tego w szkole. Ale to, co powiedziałem młodym Rosjanom, to przejęcie odpowiedzialności za własne dziedzictwo, przejęcie własnego dziedzictwa, co oznacza, że nie „idź i kup to” gdzie indziej, wiesz? Przejąć własne dziedzictwo. Jakie dziedzictwo? Wielkiej Rosji: rosyjska kultura jest piękna, bardzo głęboka i nie powinna być anulowana z powodu problemów politycznych. W Rosji były mroczne - politycznie - lata, ale dziedzictwo zawsze pozostało takie, dostępne.

Następnie mówi pan o imperializmie. Właściwie nie myślałem o imperializmie, kiedy to mówiłem, mówiłem o kulturze, a przekazywanie kultury nigdy nie jest „imperialne”, nigdy; zawsze jest prowadzeniem dialogu, i o tym mówiłem. To prawda, że istnieją imperializmy, które chcą narzucić swoją ideologię. Zatrzymam się na tym: kiedy kultura jest „destylowana” i przekształcana w ideologię, staje się trucizną. Wykorzystuje się kulturę, ale przedestylowaną w ideologię. Trzeba to rozróżnić: gdy chodzi o kulturę narodu i gdy chodzi o ideologię, które wyrastają z jakiegoś filozofa, jakiegoś polityka tego narodu. I mówię to w odniesieniu do wszystkich, także do Kościoła: ideologie są czasami umieszczane w Kościele. Odrywają one Kościół od życia, które pochodzi z korzenia i idzie w górę. Odrywają Kościół od wpływu Ducha Świętego. Ideologia jest niezdolna do ucieleśnienia się, jest tylko idea. Ale kiedy ideologia nabiera siły i staje się polityką, zwykle staje się dyktaturą, nastaje niezdolność do dialogu, do pójścia naprzód z kulturami. A imperializmy to

czynią. Imperializm zawsze umacnia się w oparciu o ideologię. Również w Kościele musimy rozróżniać między doktryną a ideologią: prawdziwa doktryna nigdy nie jest ideologiczna, nigdy; jest zakorzeniona w świętym, wiernym ludzie Bożym. Natomiast ideologia jest oderwana od rzeczywistości, oderwana od ludzi... Nie wiem, czy odpowiedziałem.

Matteo Bruni:

Dziękuję, Wasza Świątobliwość. Teraz pytanie zada Robert Messner z DPA.

Robert Messner (DPA)

Dzień dobry. Mam pytanie dotyczące aktualizacji encykliki *Laudato si'*. Chciałem zapytać, czy zaangażowanie Waszej Świątobliwości w ochronę środowiska i tę aktualizację można rozumieć jako, być może, okazanie solidarności z grupami aktywistów ekologicznych, takimi jak „Ultima generazione”, którzy prowadzą spektakularne protesty. Czy można ją rozumieć jako okazanie solidarności, a może w tej aktualizacji jest również przesłanie dla młodych aktywistów, młodych ludzi, którzy wychodzą na ulice? Dziękuję bardzo.

Papież Franciszek:

Trochę ogólnie, nie wchodzę w kwestie tych ekstremistów. Ale młodzi ludzie są zaniepokojeni, ponieważ to ich przyszłość! Dobry naukowiec, Włoch, kiedy mieliśmy spotkanie w Akademii [Nauk], wygłosił piękną mowę i zakończył ją w ten sposób: „Nie chciałbym, aby moja wnuczka, która urodziła się wczoraj, za trzydzieści lat żyła w tak okropnym świecie”. Młodzi ludzie myślą o przyszłości. I w tym sensie chciałbym, aby dobrze walczyli. Ale daj spokój, kiedy ideologia lub presja polityczna przejmuje kontrolę lub jest do tego wykorzystywana, to się nie udaje. Moja adhortacja apostolska, która ukaze się w dniu św. Franciszka, 4 października, jest przeglądem tego, co wydarzyło się od czasu paryskiej konferencji COP, która była być może najbardziej owocną do tej pory. Jest kilka informacji na temat niektórych COP i pewnych spraw, które nie zostały jeszcze rozwiązane i istnieje pilna potrzeba ich rozwiązania. Nie jest to dokument tak duży jak *Laudato si'*, ale przenosi *Laudato si'* na nowe tory. Jest także analizą sytuacji.

Matteo Bruni:

Dziękuję. Następne pytanie od francuskojęzycznej grupy dziennikarzy, Etienne Lorailère.

Etienne Lorailère (KTO Tv)

Dzień dobry, Wasza Świątobliwość. Pragniesz Kościoła synodalnego, w Mongolii i na świecie. Październikowe zgromadzenie jest już owocem pracy Ludu Bożego. W jaki sposób ludzie ochrzczeni z całego świata mogą być zaangażowani na tym etapie? Jak uniknąć polaryzacji

ideologicznej? I czy uczestnicy będą mogli publicznie mówić i dzielić się tym, czego doświadczają, aby podążać wraz z nimi? Czy też cały proces będzie tajny? Dziękuję.

Papież Franciszek:

Mówił pan o tym, jak unikać presji ideologicznej: to to samo. W Synodzie nie ma miejsca na ideologię, to inna dynamika. Synod jest dialogiem między ochrzczonymi, między członkami Kościoła, na temat życia Kościoła, o dialogu ze światem, o problemach, które dotyczą dzisiaj ludzkość. Ale kiedy ktoś myśli w sposób ideologiczny, Synod się kończy. W Synodzie nie ma miejsca na ideologię, jest miejsce na dialog, na konfrontację między braćmi i siostrami oraz na konfrontację z doktryną Kościoła. I trzeba iść naprzód. Chcę podkreślić, że ten Synod nie jest moim wymysłem: to św. Paweł VI, po zakończeniu Soboru Watykańskiego II, zdał sobie sprawę, że na Zachodzie, Kościół zachodni, powiedzmy, zatracił wymiar synodalny. Kościół wschodni go ma. Dlatego utworzył on Sekretariat Synodu Biskupów, który w ciągu tych sześćdziesięciu lat rozwijał refleksję w sposób synodalny, z ciągłym postępem, idąc naprzód. Kiedy minęła 50. rocznica decyzji św. Pawła VI, opublikowałem i podpisałem dokument na temat tego, czym jest Synod, co zostało osiągnięte. A teraz Synod poszedł naprzód, dojrzał bardziej i dlatego uważałem, że bardzo dobrze jest zwołać Synod na temat synodalności w Kościele - która nie jest modą, jest czymś starym, Kościół Wschodni zawsze ją miał - jak żyć synodalnością i przeżywać ją jako chrześcijanin, jak powiedziałem wcześniej, bez popadania w ideologie. Nie wiem, czy na to odpowiedziałem, czy było coś więcej...

Etienne Lorailère

Czy proces zgromadzenia będzie tajny czy nie?

Papież Franciszek:

Jest coś, czego musimy strzec: atmosfera synodalna. To nie jest program telewizyjny, w którym mówimy o wszystkim. Nie. Jest to wydarzenie religijne, moment religijnej wymiany zdań. Wystarczy pomyśleć, że w przemówieniach synodalnych każdy mówi przez trzy do czterech minut, a potem są trzy do czterech minut milczenia przeznaczonego na modlitwę. Potem kolejne trzy wystąpienia i modlitwa. Bez tego ducha modlitwy nie ma synodalności, jest polityka, jest parlamentaryzm. Synod nie jest parlamentem. Jeśli chodzi o tajemnicę: istnieje dział kierowany przez dr. Ruffiniego, który jest tutaj, a który będzie wydawał komunikaty prasowe na temat postępów Synodu. W Synodzie trzeba strzec religijności i wolności ludzi, którzy przemawiają. Dlatego istnieje komisja pod przewodnictwem dr. Ruffiniego, która będzie informowała o przebiegu Synodu.

Matteo Bruni:

Kolejne pytanie zada Antonio Pelayo, którego Wasza Świątobliwość dobrze zna, z *Vida Nueva*.

Antonio Pelayo (Vida Nueva)

Ojciec Święty, mówiłeś przed chwilą o Synodzie i wszyscy zgadzamy się z Tobą, że ten Synod wzbudza wiele ciekawości i zainteresowania. Ale niestety wzbudza również wiele krytyki, która pochodzi z kręgów katolickich: chcę odnieść się do książki z prologiem kardynała Burke'a, który mówi, że Synod jest puszką Pandory, z której wyjdą wszystkie nieszczęścia dla Kościoła. Co sądzisz o takim stanowisku? I czy myślisz, że będzie to stanowisko przewyżnione przez rzeczywistość, czy też będzie wpływać na Synod?

Papież Franciszek:

Nie wiem, czy już to kiedyś mówiłem. Kilka miesięcy temu zadzwoniłem do Karmelu: „Jak się mają zakonnice, Matko Przełożona?”, zapytałem przeoryszy, która mi odpowiedziała. I w końcu mówi do mnie - nie-był to włoski Karmel - „Wasza Świątobliwość, boimy się Synodu” – „Ale co się dzieje? Chcesz wysłać zakonnice na Synod?” - powiedziałem żartobliwie. Ona na to: „Nie, obawiamy się, że zmieni nam doktrynę”. O tym pan właśnie mówi: taka idea istnieje. Ale jeśli sięgnie pan do korzeni tych idei, znajdzie pan ideologie. Zawsze, gdy ludzie w Kościele chcą zaatakować drogę komunii, tym, który atakuje jest zawsze jakaś ideologia. Oskarżają Kościół o to czy tamto, ale nigdy nie oskarżają go o to, co jest prawdą: że jest grzeszny. Nigdy nie mówią: „Jest grzeszny”. Bronią „doktryny”, która jest doktryną jak woda destylowana, nic nie wie i nie jest prawdziwą doktryną katolicką, która zawarta jest w Credo. A wiele razy prawdziwa doktryna katolicka gorszy, tak jak gorszy idea, że Bóg stał się ciałem, że Bóg stał się człowiekiem, że Matka Boża zachowała dziewictwo... To gorszy. Doktryna katolicka czasami gorszy. Wszystkie ideologie są destylatami, nigdy nie gorszą.

Matteo Bruni:

Dziękuję, Wasza Świątobliwość. Być może dokonamy tu kolejnej zmiany warty. Proszę Cindy Wooden o zadanie następnego pytania.

Cindy Wooden (CNS)

Dzień dobry Wasza Świątobliwość. Chciałabym nieco nawiązać do pytania mojego francuskiego kolegi, dotyczącego Synodu i informacji. Wielu wiernych świeckich poświęciło bardzo wiele czasu, modlitwy, zaangażowania na mówienie, słuchanie. Chcą wiedzieć, co się dzieje podczas Synodu, zgromadzenia. Wasza Świątobliwość mówił o swoim doświadczeniu z Synodu na temat życia zakonnego, podczas którego niektórzy z Synodu powiedzieli: „nie umieszczaj tego”, „umieść to”, „nie możesz tego powiedzieć...”. Jak my, dziennikarze, jeśli nie mamy dostępu przynajmniej do zgromadzenia i sesji generalnych, jak możemy być pewni, że to, co otrzymujemy jako „papkę”, jest

prawdą? Czy nie ma szansy na nieco większą otwartość wobec dziennikarzy?

Papież Franciszek:

Nie, jest bardzo otwarty, droga pani, jest bardzo otwarty! Jest komisja pod przewodnictwem Ruffiniego, która będzie codziennie przekazywać wiadomości: bardziej otwarty, nie wiem... Dobrze jest to, że ta komisja będzie bardzo szanować wystąpienia wszystkich i będzie się starać nie uprawiać plotkowania, lecz mówić te rzeczy o przebiegu Synodu, które są konstruktywne dla Kościoła. Jeśli ktoś chce, aby wiadomości brzmiały: „ten się zezłościł na tamtego za to czy tamto...”, to jest to polityczna paplanina. Nie, komisja ma trudne zadanie, którym jest powiedzenie: „Dziś refleksja zmierza w tym kierunku, idzie w tamtym” i przekazanie ducha kościelnego, a nie politycznego. Parlament różni się od synodu. Nie zapominajmy, że protagonistą synodu jest Duch Święty. W związku z tym, tak trzeba przekazać przebieg eklezjalny. Ale dziękuję, dziękuję za odwagę, by to powiedzieć.

Matteo Bruni:

Dziękuję. Kolejne pytanie zadaje Enzo Romeo z Tg2. Potem może będziemy mogli zakończyć.

Vincenzo Romeo (RAI TG 2)

Dzień dobry Wasza Świątobliwość. Jesteś Papieżem peryferii, a peryferie, zwłaszcza we Włoszech i w tym czasie, bardzo cierpią. Mieliśmy chwile wielkiego niepokoju, przemocy, degradacji. Na przykład, w pobliżu Neapolu, gdzie proboszcz, ks. Patriciello, nawet zaprosił Cię Ojciec Święty, abyś tam pojechał; potem w Palermo... Otóż: co można zrobić? Wasza Świątobliwość odwiedzał dzielnice nędzy w Buenos Aires, więc ma w tym względzie doświadczenie. Była również nasza pani premier z wizytą w jednej z tych peryferii, jest więc wiele dyskusji. Co można zrobić, zdaniem Waszej Świątobliwości, co może zrobić Kościół, instytucje, państwo, aby przezwyciężyć tę degradację i uczynić przedmieścia naprawdę częścią kraju?

Papież Franciszek:

Tak, mówi pan w ten sposób o peryferiach, o slumsach... Trzeba iść naprzód, pojechać tam i tam pracować, tak jak w Buenos Aires czyniono z księżmi, którzy tam pracowali: zespół księży z biskupem pomocniczym na czele i tam się pracuje. Musimy być na to otwarci, rządy muszą być otwarte, wszystkie rządy świata, ale są peryferie, które są tragiczne. Wracam do skandalicznych peryferii, które ludzie próbują ukryć: Rohingja. Rohingja cierpią, nie są chrześcijanami, są muzułmanami, ale cierpią, ponieważ zostali przekształceni w peryferie, zostali wypędzeni. Musimy widzieć różne rodzaje peryferii; a także nauczyć się, że na peryferiach ludzka rzeczywistość jest bardziej oczywista i mniej skomplikowana. Nie chcę idealizować wydarzeń okropnych, ale postrzega się lepiej. Pewien filozof powiedział kiedyś coś, co mnie uderzyło: „Rzeczywistość

najlepiej zrozumieć z peryferii”. Rzeczywistość najlepiej zrozumieć właśnie tam. Musimy rozmawiać z peryferiami, a rządy muszą wprowadzać prawdziwą sprawiedliwość społeczną, prawdziwą sprawiedliwość społeczną, z różnymi peryferiami społecznymi, a także z peryferiami ideologicznymi. Iść i rozmawiać tam, ponieważ wiele razy to jakieś ideologiczne peryferie prowokują peryferie społeczne. Świat peryferii nie jest łatwy. Dziękuję.

Matteo Bruni:

Chyba możemy zakończyć w tym miejscu, również dlatego, że na pokładzie obsługa zaczyna sygnalizować lekkie turbulencje. Wszystkim życzę dobrej pracy.